

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Historyczne
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel.: 65-22-186, e-mail: archiwum@um.torun.pl
REGON 870602730

MEMORIAL

General Marii Wittek



206

2PWN
24PWN

*2karta
4 Oświadczenia*

+ 1943

ŁANGOWSKA

z d. GOZDEK

WANDA

1943 + Helena Gozdek

1 206

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

T. 206/WSK

XANGOWSKA Hanna

zd. Gordele

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 -- relacja właściwa ✓

I/2 -- dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 -- Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 -- dot. rodziny relatora ✓

III/2 -- dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 -- dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 -- dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 -- Inne... —

IV. Korespondencja

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie —

I 11 Relacja Włocława

- Relacja nt. Wandy Tangowskiej oprac. przez Franciszka Hawranka, Katowice 1980r., podpisane "za zgodność", k. 2 s. 1-2 (2 egz)
- informacje nt. Wandy Tangowskiej, kopia rękopiśm., k. 1 s. 5



Na dobre i złe ślubowali sobie wierność małżeńską przed ołtarzem Mariackim w Krakowie 15.05.1934 r. By w kolebce kultury polskiej której symbol wyrażony w znaku rodła, na codzień zdobił ich pierś, romantyczni nowożeńcy ufali znaleźć dodatkową moc do przetrwania nadchodzących brunatnych i czarnych dni na Śląsku Opolskim.

Poprzedniego dnia niemiecki urzędnik Urzędu Stanu Cywilnego w Opolu wypisał dokument ich ślubu. : "Redakt. Jan Langowski i Wanda Gozdek, urodz. 10.04.1907 r. w Gunigfeldt w Westfalii z ojca Jana i żony Heleny s. Malessków zawarli dziś 14.05.1937 r. związek małżeński".

Żona Rodzina górnika Jana Gosdka, jak tysiące rodzin oderwanych od ojczyzny wykazała niespożyty hart patriotyczny. Wzrastała Wanda z 5-ciu siostrami i trójką braci pod bystrym okiem ojca, ofiarnego i oddanego działacza Związku Polaków w Niemczech. Nie różni się jej droga życiowa do 19-go roku życia niczym od wielu innych z pierwszej generacji emigrantów urodzonych w Westfalii i Nadrenii, od maleńkości edukacja dwujęzyczna, bo szkoła podstawowa niemiecka /a w niej wytyki, docinki, sztykany/, a równoległe kursy języka polskiego w formie, lekcje historii polskiej pod okiem matki. I od zarania działalność społeczna. Tradycja rodzinna i nie mogło się obyć bez gromadki Gosdków w miejscowym Tow. Śpiewu, gdzie matka była podporą altów., nie doszłoby żadne przedstawienie, a już tragedią zdawało się Wandzie, gdy starsze siostrzyce Marysia i Józia nie zabrały jej kiedyś do gniazda Sokoła, polskich sokołów, których popisy imponowały nawet westfalskim Niemcom. Uwielbiała sport, a szczególnie pasjonowała się gimnastyką.

W stronę Śląska zaczęli zerkać od chwili opuszczenia domu rodzinnego przez Józefę, która w 1924 r. poślubiła Stefana Szczepaniaka, publicystę, naczelnego redaktora "Zdruju" i wybijającego się działacza ZPwN. i przenieśli się na Śląsk. W 1926 r. żegna Wanda rodzinę i ściągnięta przez Szczepaniaków zesłała personel I. dzielnicy ZPwN. wiąże się z Opolem i Opolszczyzną. Polski Uniwersytet Ludowy w Dalkach, pow. Gnieźnieński w latach 1927-1929 pomógł jej wybitnie w podniesieniu kwalifikacji. Prześcigała się teraz w pomyślach i pracowitości z Wandą Słeczak, Małgorzatą Zielonkowską, Różą Kotulanką, Urbanowiczówną. Przez jej ręce przechodzi korespondencja z terenu - żale, skarżki, prośby o pomoc miejscowych chłopów i robotników. I zaczyna w tej pracy polonijnej wy-czuwać różnicę między Westfalią, a Śląkiem.

Jest aktywnym członkiem wszystkich stowarzyszeń w Opolu : Zw. Pol. w Niemczech, Tow. Polek, Chóru Mieszanego "Lutnia", ZHPWN, a później w KPH. Do ścisłego grona aktorów amatorów należały wraz z Małgorzatą Zielenkowską, Franciszką Nawrzymek, Antonim Wilczkiem i innymi.

Lata 1934-1939 niesły z sobą coraz dotkliwsze szykany, nasilały się rewizje domowe. Mimo ciągłych obaw o męża, który jako jedyny odpowiedzialny redaktor naczelny właściwie stale jedną nogą zahaczał o więzienie była Wanda usposobienia pogodnego.

Jeszcze sierpniowe pociągnięcia Gestapo roku 1939, konfiskata samochodu dopiero co w maju w sklepie Matuschki za 1.650 marek zakupionego, nie brała tragicznie. Kiedy Janek został spoliczkowany wszazian za żądanie potwierdzenia konfiskaty wozu przez Gestapo, pocieszała go jeszcze "abyśmy zdrowi byli i dzieciom naszym się nic nie stało !!!"

Lecz wrzesień podciął jej skrzydła. Najpierw wyrwano z rodziny męża, potem pozbawiono ich domu. Aby zamknąć kartotekę Langowskich, by zrozpaczona żona i matka nie zakłócała gestapowcom błogiego spokoju, zadziałano szybko : Ausweisung.

Wraczono jej nakaz opuszczenia terytorium rejencji opolskiej. A liczyła Halinka zaledwie kilka miesięcy, zaś pierworodny Bogdan 3 latka. Kiedy dnia 4.10.1939 r. stała z innymi Wanda przed opolskim dworcem w grupie żon wypatrując w więziennym pochodzie 171 działaczy polskich transportem 171 do obozu Buchenwald, każda swego najdroższego.

Wrocław, mieszkanie najstarszej siostry Józefy Szczepniak, której mąż podzielił los Janka będzie ostatnią przystanią Wandy, zanim nie za wioła jej 18.12.1942 r. do Oświęcimia, oznakując czerwonymi trójkątem - bez litery "P", i numerem 27 571. Za co ? Pod zarzutem utrzymywania kontaktu z polskim podziemiem. Landesverrat. Zginęła w marcu 1943.

Opracował Franciszek Nawranek

Za zgodność :

Franciszek Nawranek

Katowice, dnia

28.05.1980

Na dobre i złe ślubowali sobie wierność małżeńską przed ołtarzem Mariackim w Krakowie 15.05.1934 r. Tu w kolebce kultury polskiej której symbol wyrażony w znaku redła, na cedzień zdołał ich pierś, romantyczni nowożeńcy ufali znaleźć dodatkową moc do przetrwania nadchodzących brunatnych i czarnych dni na Śląsku Opolskim.

Poprzedniego dnia niemiecki urzędnik Urzędu Stanu Cywilnego w Opolu wypisał dokument ich ślubu. : "Redakt. Jan Łangowski i Wanda Gozdek, urodz. 10.04.1907 r. w Gunigfeldt w Westfalii z ojca Jana i żony Heleny s. Maleszków zawarli dziś 14.05.1937 r. związek małżeński".

Żona Rodzina górnika Jana Gozdka, jak tysiące rodzin oderwanych od ojczyzny wykazała niespożyty hart patriotyczny. Wzrastała Wanda z 5-ciu siostrami i trójką braci pod bystrym okiem ojca, ofiarnego i oddanego działacza Związku Polaków w Niemczech. Nie różni się jej droga życiowa do 19-go roku życia niczym od wielu innych z pierwszej generacji emigrantów urodzonych w Westfalii i Nadrenii, od małejkości edukacja dwujęzyczna, bo szkoła podstawowa niemiecka /a w niej wytyki, decinki, szykany/, a równoległe kurzy języka polskiego w domu, lekcje historii polskiej pod okiem matki. I od zarania działalność społeczna. Tradycja rodzinna i Nie mogło się obyć bez gromadki Gozdków w miejscowym Tow. Śpiewu, gdzie Wanda była podporą altów., nie doszłoby żadne przedstawienie, a już tragedią zdawało się Wandzie, gdy starsze siostrzyce Marysia i Józia nie zabrały jej kiedyś do gniazda Sokoła, polskich sokołów, których popis imponowały nawet westfalskim Niemcom. Uwielbiała sport, a szczególnie pasjonowała się gimnastyką.

W stronę Śląska zaczęli zerkać od chwili opuszczenia domu rodzinnego przez Józefę, która w 1924 r. poślubiła Stefana Szczepaniaka, publicystę, naczelnego redaktora "Zdroju" i wybijającego się działacza ZPwN, i przenieśli się na Śląsk. W 1926 r. żegna Wanda rodzinę i ściągnięta przez Szczepaniaków zasila personel I. dzielnicy ZPwN. Wiąże się z Opolem i Opolszczyzną. Polski Uniwersytet Ludowy w Dalkach, pow. Gnieźnieński w latach 1927-1929 pomógł jej wybitnie w podniesieniu kwalifikacji. Prześcigała się teraz w pomysłach i pracowitości z Wandą Słęczek, Małgorzatą Zielonkowską, Różą Kotulanką, Urbanowiczówną. Przez jej ręce przechodzi korespondencja z terenu - żale, skargi, prośby o pomoc miejscowych chłopów i robotników. I zaczyna w tej pracy polonijnej wyzuwać różnicę między Westfalią, a Śląskiem.

Jest aktywnym członkiem wszystkich stowarzyszeń w Opolu : Zw.Pol. w Niemczech, Tow. Polek, Chóru Mieszanego "Lutnia", ZHPwN, a później w KPH. Do ścisłego grona aktorów amatorów należy wraz z Małgorzatą Zielonkowską, Franciszką Wawrzynek, Antonim Wilczkiem i innymi.

Lata 1934-1939 niesły z sobą coraz dotkliwsze szykany, nasilały się rewizje domowe. Mimo ciągłych obaw o męża, który jako jedyny odpowiedzialny redaktor naczelny właściwie stale jedną nogą zahaczał o więzienie była Wanda usposobienia pogodnego.

Jeszcze sierpniowe pociągnięcia Gestapo roku 1939, konfiskata samochodu dopiero co w maju w sklepie Matuschki za 1.650 marek zakupionego, nie brała tragicznie. Kiedy Janek został spoliczkowany wzamian za żądanie potwierdzenia konfiskaty wozu przez Gestapo, pocieszała go jeszcze "abyśmy zdrewi byli i dzieciom naszym się nic nie stało !!!"

Lecz wrzesień podciął jej skrzydła. Najpierw wyrwano z rodziny męża, potem pozbawiono ich domu. Aby zamknąć kartotekę Łangowskich, by zrozpaczona żona i matka nie zakłócała gestapowcom błogiego spokoju, zadziało się szybko : Ausweisung.

Wręczono jej nakaz opuszczenia terytorium rejencji opolskiej. A liczyła Halinka zaledwie kilka miesięcy, zaś pierworodny Bogdan 3 latka. Kiedy dnia 4.10.1939 r. stała z innymi Wanda przed opolskim dworcem w grupie żon wypatrując w więziennym pochodzie 171 działaczy polskich transportem 171 do obozu Buchenwald, każda swego najdroższego.

Wrocław, mieszkanie najstarszej siostry Józefy Szczepaniak, której mąż podzielił los Janka będzie ostatnią przystanią Wandy, zanim nie zawłoką jej 18.12.1942 r. do Oświęcimia, oznakując czerwonym trójkątem - bez litery "P"., i numerem 27 571. Za co ? Pod zarzutem utrzymywania kontaktu z polskim podziemiem. Landeaverrat. Zginęła w marcu 1943.

Opracował Franciszek Hawranek

Za zgodność : *A. Kowalski*

Katowice, dnia *25.V. 1980*

Relacja o Langowskiej Wandzie

1115

- 1) Langowska Wanda k.d. Gordek
- 2) Langowski Jan
- 3) Gordek Jan i Helena s.d. Molestków
- 4) Gordek Marysia i Józia
- 5) Szczepaniak Stefan
- 6) Hęrek Wanda
- 7) Zielonkowska Matgorzata
- 8) Motulanka Róża
- 9) Urbanowiczówna
- 10) Kawczynek Franciszka
- 11) Wilczek Antoni
- 12) Gawrańsk Franciszek



III 11 Materiały dot. rodziny relatora

- Biogram Heleny Gozdek, siostry Wandy Langowskiej,
maszynopis, t. 3 s. 1-3



Helena G o z d e k

urodziła się 21.12.1921r. ~~z~~ Guennifeld /Westfalia/ jako córka Jana i Heleny zd. Maleszka . Zmarła 27.01. 1943r. w obozisk koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Była jedną z przedstawicielek najmłodszej generacji Rodka Walczącego tej wspomnianej młodzieży, która in większe i wyjątkowojsze szykany faszystów - tym aktywniejszą i bardziej sasiętą była. Okrutny los nie pozwolił rozwinąć jej skrzydeł. Żyła dwadzieścia jeden lat. Ta najmłodsza z trzech sióstr Gozdkównych, które z początkiem 1944 r. zginęły w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. - Helena.

Do kilkudziesięciosobowej grupy Raciberzanek w tarnogórskim gimnazjum dołączyła w 1934r. Najpierw była jeszcze powszechna szkoła niemiecka i kurs języka polskiego, prowadzony przez p. Maćkwickówną. W Tarnowskich Górach Helena wyróżniała się łatwością zdobywania sympatii. Dobry będsze z niej społecznik - nawiała dyrektor Godzińska. Wychowanie ludzkiej inteligencji polskiej w Niemczech przygotowanie młodych kadr pracowników społecznych, było bowiem głównym zadaniem tej specyficznej i jedynak, bo grupującej na terenie Polski dziewczęta z całych Niemiec, Śląska Opolskiego, Ziemi Lubuskiej, Prus Wschodnich, Warmii i Mazur, Berlina, Niemiec Środkowych i dalekiej Westfalii. Były w Tarnowskich Górach niejako na prawach azylu. Ich uczelnia budowała się w Raciberzu, budowała bez końca. Hitlerowcy po mistrzowsku i bez końca załatwiali pięcioletnie starania ZPWN., aż w roku 1938 ustatedcznie wstrzymali budowę. Starejące początki murów "pennik hańby dla faszystów" - jak wyraził się murarz Antoni Karkoss przy opuszczaniu placu budowy stały^{się} w wolnej Polsce podwaliną pod Szkołę Pennik Tysiąclecia.

Wówczas nie pozostawało Raciberzankom nic innego jak passperty, przekraczanie granicy aszed razę de roku. Kursowała i Hela między Tarnowskimi Górami i Westfalią, pomiędzy dwoma domami rodzinnyimi. Be wspomnianym domem rodzinnyim o niepewtarzalnej atmosferze stał się ich internet. Tu zdobywało się nietylko wiedzę. Nauka, sport, teatr, taniec i muzyka, harcerstwo, praca społeczna i obozy askeleńowe, jak i serdeczna treska rozumnych wychowawczyń - wszystko to kształtowała ich charaktery. Ukształtowała też charakter trzpiotki Heli. Jej szczególną pasją stało się harcerstwo. /była prawą ręką druhny Walówny/; pasją przejęciową - jak sama nawiała -, którą chciała połączyć z inną w przyszłości; swoje powołanie widziała

III/12

w zawadzie dziennikarskim. Imponowało jej sadzierne pióro szwagra, Jana Langowskiego, już wówczas redaktora "Nowin Codziennych" w Opolu. Widziała siebie w działaniu na Ziemi Opelskiej.

Tymczasem jednak w czasie wakacji wyżywała się wśród braci harcerskiej w rodzinnym mieście, gdzie bardzo przydatną okazała się znajomość gry na akordeonie. Erzyściagała młodych, dzięki niej pieśń polska piękniej i głębiej rozbrzmiewała.

W sierpniu 1939r. nie dojechała już do swojej szkoły. Nie wypuszczono jej z Niemiec. Z punktu granicznego w Bytomiu kieruje się do Opola do starszej siostry Wandy Langowskiej. Gorący już to był okres dla Polaków w Opolu. Niebawem aresztowani szwagra i zesłano do obozu koncentracyjnego, - ich pozbawiono domu, odmówiono prawa do życia na Śląsku Opolskim. Z siostrą i jej dwójkiem małżeńskich dzieci uciekają więc do Wrocławia - do trzeciej z Gozdków - Szczepaniakowej, zabierając tam i matkę. Podejmuje Henia wraz z matką pracę w towarzystwie ubezpieczeniowym Allianz-Versicherung AG. Początkowy brak jawnego zainteresowania się ich osobami przez gestapo daje im złudne uczucie względnego bezpieczeństwa. Henia zaczyna z czasem nabierać pewności siebie, nawiązuje kontakty konspiracyjne. Bywa w domu krawca Juszcza /b. prezesa Związku Polaków we Wrocławiu/, gości przebywających we Wrocławiu na przymusowych robotach Polaków. Jest w mieszkaniu sióstr na Hohenzelernstr.47/49 radio, są zorganizowane kartki żywnościowe, wymiana wiadomości - podtrzymywanie na duchu. Henia pod płaszczkiem bestroskiej sportowenki /na kortach tenisowych spędzała prawie każde popołudnie, flirtuje z losem. Aż

. - "Fräulein Helene Gozdek ? - Staps !! ...

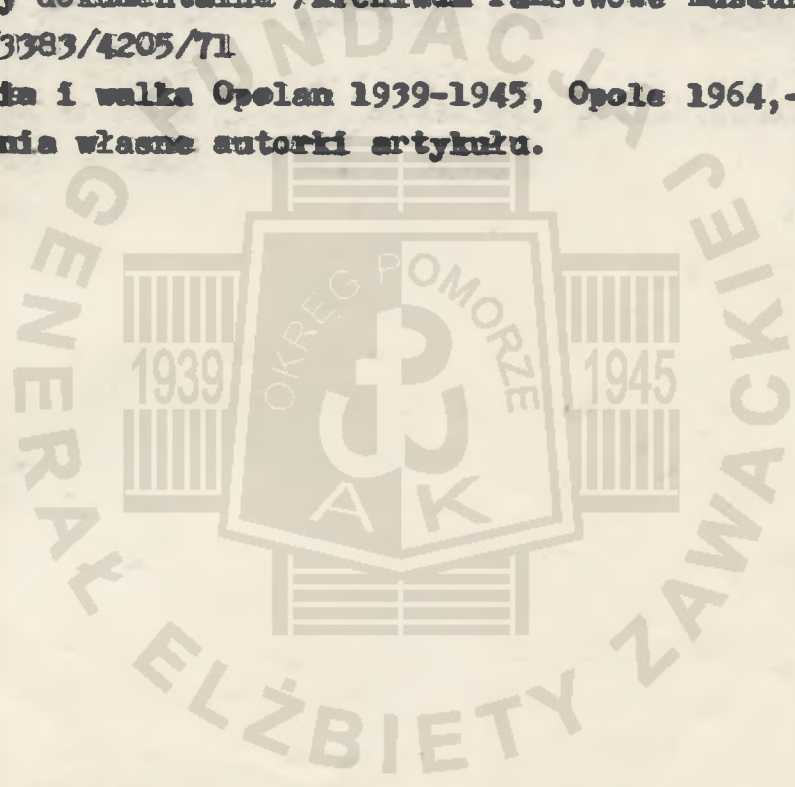
Rewizja, ksyki i mina zawozi Henię do więzienia. Tego samego październikowego popołudnia roku 1942 zabrano z miejsca pracy siostry Wandę Langowską i Józefę Szczepaniak. Nie dotarł z więzienia żaden gryps, nie sformułowano żadnego aktu oskarżenia.

PRZED odtransportowaniem ich do Oświęcimia /18.12.1942/ urzędnicy przebakiwali o szpiegostwie, o zdradzie państwa.

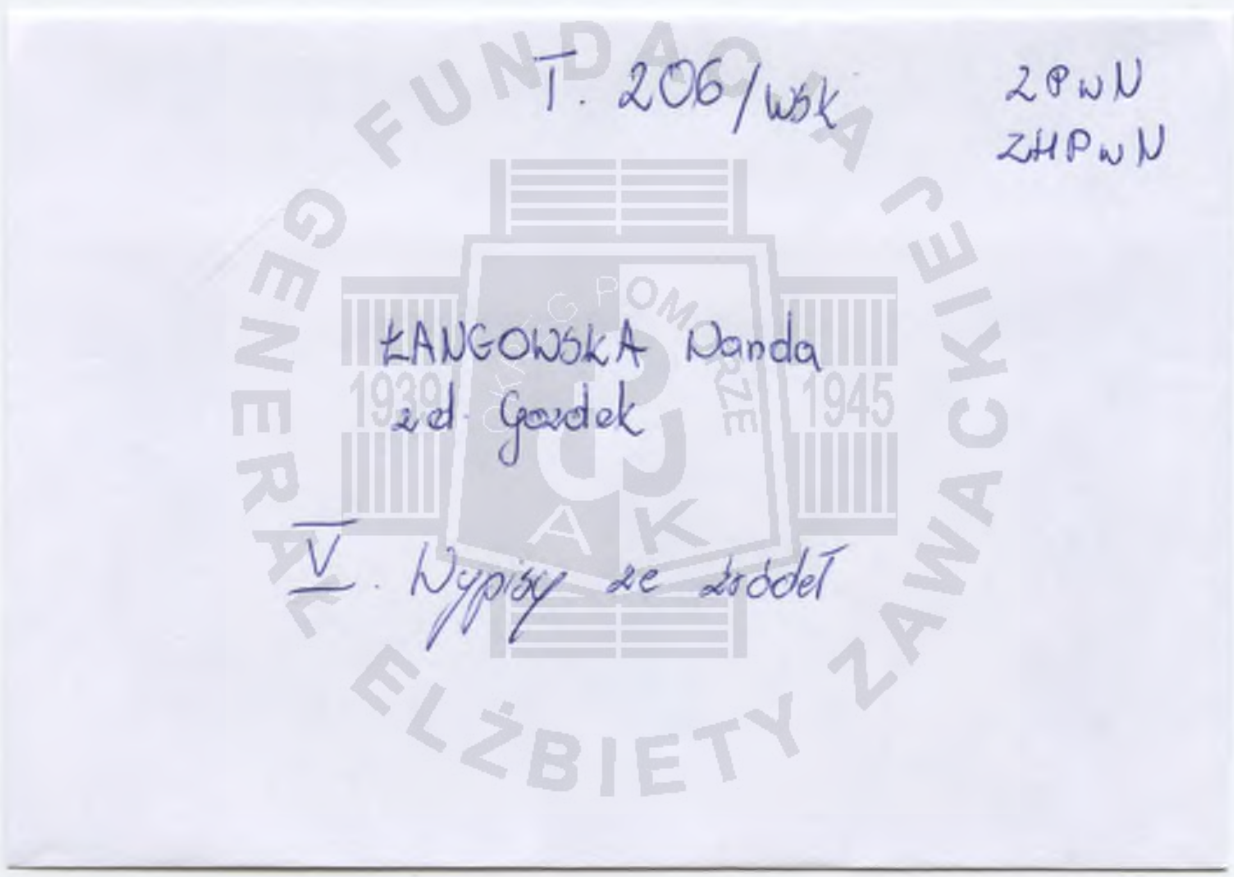
Henia i za drutami starała się pocieszać siostry, rozweselać wszystkich jak mogła. Pracowała w komandzie Effekten, nie trudno jej

przyszło zorganizować akordeon. Koncertowała nie jeden raz wieczorem, gryząc w bezsilne wargi. Żyć nie zobaczył u niej nikt. 27 stycznia 1943 r. już nie żyła. Padła ofiarą tyfusu - pięć dni po Józsi. Wanda poszła za nimi - za kilkanaście dni.

Zródła: J.Gozdek. Zapiski raciborskie /w/ Pamiętniki Opolan - Kraków 1954
 R.Hajduk, Gorycz ojcowizny -Katowice 1960 Kalendarz Opolski
 H.Kapiszewski, Związek Harcestwa Polskiego w Niemczech Warszawa 1969.
 Materiały dokumentalne /Archiwum Państwowe Muzeum Opole A.P,M.O IV-8521/3383/4205/71
 Martylogia i walka Opolan 1939-1945, Opole 1964,- Wywiad z rodziną.
 Wspomnienia własne autorki artykułu.



412



T. 206/wsk

ZPNU
ZHPNU

LANGOWSKA Nanda
z d. Godek

V. Wypisy ze źródeł

Karlsruhe St / 1960 nr 49 str 642 383 / 58.

+ Langenloska Wanda z d. Gurdak

żona red. nauk. Nowin Codziennych w Opolu
driad. Pow. Polek w Niemczech

rodz. w inżynier Szczępaniak

ar. ~~11~~ wresień 1939

✶ Buchenwald, Ostwiecin

ar. z siostrami Gurdak Helena, Szczępaniak Józefa

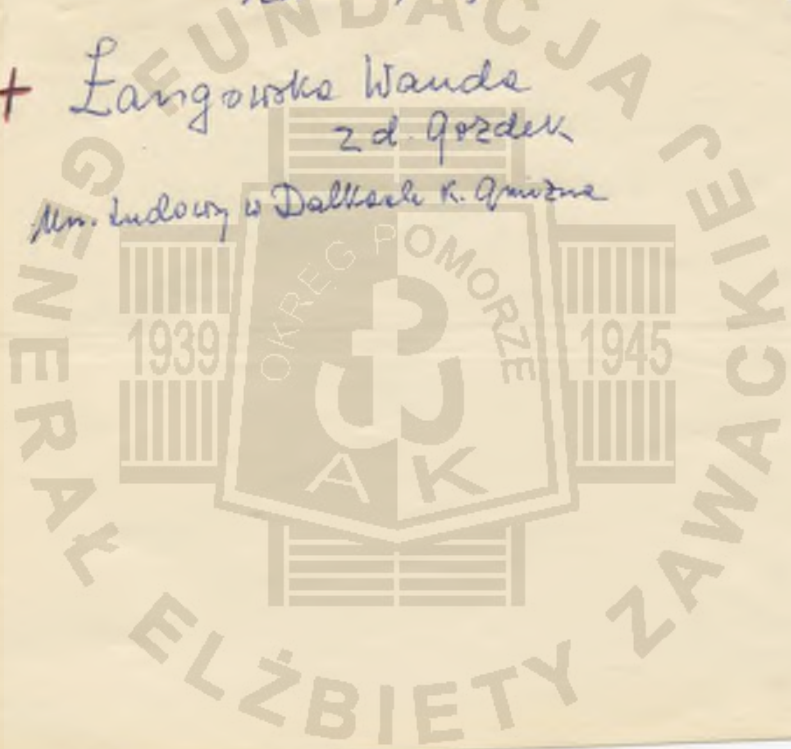
Rece Lorraine

tel. 383 / Słpuk

Opole

+ Langowicko Wanda
z d. Górdel

Mm. Indoway i Dalhsch K. Gmózna



+ Langowska Nanda z d. Gozdek

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 383 *Słpaki*
data wpływu *1. 1980*



na opobrony mi

*Tarnobrzeg
6 pole*

